

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gosć Niedzielny« i »Gospodarz«
wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek,
czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni
50 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do
domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od
wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach
należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować:
»Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-
Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana w Oleju.
Jutro: Domiceli.
Pojutrze: Stanisława b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 22 zach. 7 32
Jutro: » » 4 21 » 7 33
Pojutrze: » 4 19 » 7 34

Baczność Rodacy!

W Dywitach

odbędzie się

wiecz polski

w poniedziałek, dnia 12go maja
(w drugie Święto)

zaraz po głównem nabożeństwie

u posiedzicielki pani Hohmann
na wzgórkach naprzeciw karczmy.

Przemawiać będą:

poseł polski dr. F. Niegolewski
z Poznania

i ks. prob. Barczewski z Brun-
wałdu.

Na wiec ten zapraszamy wszystkich ro-
daków z Dywickiej parafii i okolicy.

Polski komitet wyborczy
Wl. Pieniężny, przewod.

Wyjątkowy landrat.

Ze w Prusach są nawet urzędnicy, po-
tępiający wyjątkową politykę, praktykowaną
wobec Polaków, to jest rzeczą zaaną. Nie
było jednak dotychczas wypadku, żeby
urzędnik pruski miał odwagę wystąpić pu-
blicznie z głosem potępienia i przestrogi
wobec tej polityki. Obecnie czyni to z całą
otwartością były landrat powiatu mogileń-
skiego p. Karol Puttkamer w wydanej odo-
piero broszurze p. t. »Die Misserfolge in
der Polenpolitik«.

Autor nie widzi innego sposobu załat-
wienia kwestyi polskiej jak zniesienie ko-
misy kolonizacyjnej, zniesienie wszystkich
ustaw wyjątkowych, nie wyłączać praw
języka polskiego, usunięcie wszelkiego ucis-
ku i przywrócenie w całej pełni wszelkich
praw, które narodowości polskiej służą.

P. Puttkamer rozpoczyna od rozbioru
Polski, aby wykazać, że dzielnice, przyłą-
czone do Prus, nie stały bynajmniej kultu-
ralnie tak nisko, jak chce się przedstawić
ze strony pruskiej, aby dać miarę dobro-
dziejstw, wyświadczonych Polakom przez
Prusy. Przeciwnie stwierdza, że właśnie
stan kulturalny Polski zastrzył apetyt jej
sasiadów i stał się jedną z pobudek rozbio-
ru. Dano Polakom przytem obietnice auto-
nomii, wolności wyznania i języka — za-
kończono wynaradawianiem i uciskiem,
które zdaniem autora, nie prowadzą i nie
doprowadzą do celu.

Zaczęło się od ustawy kolonizacyjnej.
»Ustawa ta — pisze p. Puttkamer — była
największym afrontem dla Polaków, jaki
ich ze strony rządu mógł spotkać, by wy-
raźnie im mówiła: idźcie precz, bo namiej-
sce wasze Niemców osiedlać chcemy! Po-
wodu do tego nie dali żadnego — zaznacza

baron Puttkamer — niczem wobec państwa
nie zawinił, płacili podatki, we wszystkich
wojnach Prus i Niemiec krew swą składali
w ofierze, posłuszni byli przepisom państ-
wa. Do sprzedaży kolonizacji wprawdzie
nie zmuszano, ale Polak kolonistą być nie
mógł, więc wykupiony musiał iść w świat,
nie mógł pozostać na ojczyźnej glebie. Po-
slano nienawisć i nienawisć dziś rząd zbier-
rac. Autor wykazuje ujemne skutki koloni-
zacji na polu ekonomicznym i moralnym;
podnosząc, że korzyść przynosi ona urzę-
dnikom sowiec opłacanym i kolonistom,
którzy nie dla państwa nie działawszy,
dostają za niskie ceny ziemię, opłacaną w
formie podatków i przez ludność polską.

Po wyjaśnieniu stosunków p. Puttkamer
stawi pytanie: Co należy czynić obe-
cnie? Odpowiedź brzmi: Stanać ściśle na
podstawie konstytucji i znieść wszelkie
ustawy wyjątkowe. »Lud każdy wymaga,
aby rządono nim z miłością i sprawiedli-
wością, co jest po chrześcijańsku, a ze
stanowiska państwa mądrze. Przez niespra-
wiedliwość i ucisk niczego nie osiągniemy,
rozgoryczymy jedynie lud«.

Rozwiązanie kwestyi polskiej w Prusach
ku zadowoleniu ogólnemu widzi baron Putt-
kamer nie tylko w zniesieniu wszelkich
ustaw i zarządzeń przeciw polskich, lecz w
gruntownej zmianie całego systemu admi-
nistracyjnego. W tym celu chciałby, aby
jeden z książąt pruskich osiadł jako na-
miestnik w Poznaniu; wszelkie urzędy ad-
ministracyjne aby były obsadzone tubylca-
mi, znającymi język obu narodowości, a
bez żadnych szowinistycznych naleciałości;
z sądownictwa pragnąłby usunąć wszystko,
co tylko tchnie hakatyzmem, bo to wzbudza
nieufność w ludności polskiej; na polu wy-
znaniowem żąda najzupełniejszego równo-
uprawnienia, dalej informowania się władz,
szczególnie wyższych, o potrzebach ludno-
ści nietylko przez urzędników, lecz przez
wybitne osobistości obu narodowości.

To są środki, które były landrat powia-
tu mogileńskiego uważa za jedyne, aby
zaprowadzić spokój i ład w dzielnicach
polskich. Dzisiejsza polityka, polityka wy-
właszczenia, sztydząca wprost z przepisów
konstytucji pruskiej i państwa niemieckie-
go, do niczego jego zdaniem, nie prowadzi
— jak tylko do coraz większego rozgory-
czenia ludności, zakłóca ona nietylko pokój
wewnętrzny państwa, lecz niebezpieczna
jest ze względu na stosunki zagraniczne.
Sejm pruski, zamiast zastanawiać się nad
zagadnieniami polityki przeciw polskiej, przy-
jmuje ją bezkrytycznie; jedne stronnictwa z
nacyonalistycznego zaślepienia, inne z uleg-
łości dla rządu, — mimo, że wszyscy wi-
dzą, iż polityka ta do celu nie wiedzie i w
coraz większe popada błędy.

»W dzielnicach polskich — mówi autor
— bardzo dużo właścicieli, kupców, urzę-
dników i katolików Niemców potępia poli-
tykę przeciw polską i działalność koloniza-
cyjną. Ale teraz zdecydowanych wrógów
jest tak wielki, że nikt z tem odezwać się
nie śmie publicznie. Tak samo wielu człon-
ków stronnictwa konserwatywnego nie po-
dziela polityki przeciw polskiej, lecz głosują

za wszelkimi ustawami przeciw polskimi,
aby tylko nie narazić się rządowi«.

Głos ten, nacechowany bezstronnością
i znawstwem stosunków, będzie z pewno-
ścią zakrzyczany przez prasę przeciw pol-
ską; ale sam fakt takiego wystąpienia jest
znamienny jako dokument.

Widmo nowej wojny na Bałkanie.

W austriackich kołach miarodajnych
oświadczają, że Austria sama podejmie
kroki przeciw Czarnogórze, ponieważ na
wczorajszej konferencji ambasadorów w
Londynie nie przyszło do porozumienia w
sprawie żądania Austrii, aby czarnogórców
zmusić do wydania Skutari. Toczy się oży-
wiona wymiana zdań pomiędzy rządami
austriackim i włoskim celem wspólnego
wystąpienia. Minister wojny odbył dzisiaj
długą naradę z ministrem spraw zagranic-
nych, a gdy opuszczał gmach minister-
alny, wyrzekł uradowany: »Stalo się na-
reszcie!«

Zgoda wśród mocarstw co do sprawy
skodarskiej coraz wyraźniej się psuje, bo
coraz więcej ujawniają się przeciwieństwa
między Rosją, Francją i Anglią z jednej, a
Austrią, Niemcami i Włochami z drugiej
strony oświadczenie Rosji, że samodzielne
wystąpienie Austrii przeciwko Czarnogórze
mogłoby doprowadzić do pozałowania go-
dnych zawikłań, oznacza wyraźną groźbę.

Z drugiej zaś strony doniesienia z Wie-
dnia o długich naradach rady koronnej z
udziałem szefa sztabu oraz o zgromadzeniu
80 tysięcy wojska nad granicą czarnogór-
ską i o pozyskaniu sędziwego cesarza,
Franciszka Józefa, opierającego się dotąd
wojnie, dla zbrojnego wystąpienia wobec
Czarnogóry wskazują na to, że w Austrii
na prawdę myślą o wojnie.

Tymczasem król Mikołaj ogłosił już, że
przenosi stolicę do Skodry i że miasto to
odtąd należy do Czarnogóry, a Esad basza,
nowy król albański, zamianował Dżawida
baszę, albańskim ministrem wojny. Esad
jest Albańczykiem i jest pono bardzo bo-
gatym. Był on kilkakrotnie przywódcą pow-
stańców i ma wielkie zaufanie wśród Al-
bańczyków. Wojska jego wszędzie przy-
mowane są z zapalem.

Z Cetynii donoszą, że Czarnogóra przy-
gotowuje się pospiesznie do walki z Au-
strią. Wszystkie wąwozy na drodze od Cat-
taro do Cetynii zostały obsadzone wojska-
mi armatami górskimi. Na wzgórzach
pod Cattaro ustawiono świeże oddziały
Czarnogórców. Nauroczysty wjazd do Sko-
dry. Esad basza wręczył mu klucze miasta.

Dzienniki donoszą, że na konferencji
ambasadorów postanowiono wezwać rząd
czarnogórski, aby w przeciągu 48 godzin
odpowiedział, czy Czarnogórcy opuszczą
Skodar. W odmownym razie mocarstwa
osadzą granice Czarnogóry. Konferencja
była bardzo ożywiona. Poseł rosyjski i
trancuski nagłał rząd czarnogórski do
ustąpienia w sprawie Skodaru.

Z kół wojskowych donoszą, że austri-
acki następca tronu miał oświadczyć pew-
nej znaczniejszej osobistości, iż wojny nie

będzie i Czarnogórcy bez wojny nie będzie i Czarnogórcy bez wojny zostaną wyrzuceni (!) ze Skodaru.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy. Na środowym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu rzeszy niem., obradującej nad pomnożeniem wojska, odrzucono projekt rządowy, żądający 6 nowych pułków kawalerii i to głosami Polaków, socjalistów, postępowych, Alzackich i niejednych centrowców. Odrzucono również wniosek narod. liberalów żądający 4 pułków kawalerii. Przyjęto natomiast wniosek postępowców i uchwalono 3 pułki kawalerii, z których 2 mają być umieszczone na wschodzie, a 1 na zachodzie.

— Centrum po stronie luterskiej. W Sopotach odbyło się zebranie związku niemieckonarodowego na okręg wyborczy kartusko-wejherowsko-pucki pod przewodnictwem wyższego nauczyciela gimnaz. dr. Reineke. Postawiono jako kandydatów na posłów do sejmiku pruskiego lantrata Bandissina z Wejherowa i dyrektora gimnaz. dr. Rittau'a z Wejherowa. Na zebraniu tem zajmowano się oświadczeniem centrowców, iż w żadnym razie nie poprą Polaków w wyborach do sejmiku, lecz albo postawią własnych kandydatów albo zawrą kompromis z związkiem wyborczym niemiecko-narodowym. Zebranie zgodziło się na kompromis z centrowcami. Przyjęto jako kandydatów na posłów: centrowca ks. Schulza z Sopot i lantrata Bandissina z Wejherowa, który oświadczył, iż przyłączy się do partii konserwatywnej. — Wszystkie partie niemieckie wraz z centrowcami mają na nich głosować. Gazety niemieckie piszą, że podczas ostatnich wyborów do sejmiku centrowcy odrzucili kompromis z mieszmazem niemieckim, tak że polscy kandydaci poselscy przeszli większością 150 walmanów. Wyrażają też gazety niemieckie nadzieję, że wobec zgody w obozie niemieckim, a lutrami i żydami uda się Niemcom wyrugować po-

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

I było to tembardziej przerażające, że człowiek ten, pomimo wszystko, stał jeszcze na swoich ruinach.

Ale z szerokiego czoła, złotego i gładkiego, spływały krople potu po zmarszczkach twarzy, gdzie się gromadziły, ażeby następnie opaść, na wygolony podbródek, a ztamtąd na kołnierz surduta.

Płynęły ciągle i ciągle.

Zdawało się, że z tego starca ucieka życie pomalu...

A Daniel, chcąc dojść do końca, jakby mówił do siebie samego;

— A czy mogłem być aresztować Klotyldę? Moją żonę?... Któryż mąż by tak spełnił swój obowiązek?... Aresztować Klotyldę, byłoby to ją zabić. A jakże wstyd dla nas, mój ojczel... Nie, nie mogłem! Nie. Zadea sędzia nie uczyniłby tego na mojem misjescul Zaden! Zaden! Jestem tego pewny. Serce nieraz głośnieji mówi, niż obowiązek!...

Zatrzymał się, znów złapał oddech gdyż mówił słowami urywanemi.

— Nie, zaden sędzia nie uczyniłby tego!... Alboz który sędzia wydał kiedy swoich na ofiarę sprawiedliwości!... Gdzie znaleźć takie przykłady?...

Wiem, że nie w tem moja wina!... Chciałem ukryć winowajcę... i z tych akt, które powinny były pozostać dla mnie świętymi, zabrałem wszystko, co mogło ją skompromitować!... Ziem uczyni!... To prawda... Powinienem podać się do dymisji... Oddać nietknięte akta mojemu następcy, czekać ich temu wyrokowi, uwieść ich bardzo daleko do kraju, gdzie niktby nas nie znał i gdzie moglibyśmy kryć się dowoli z naszym wstydem.

Opuścił zęce i patrzył na ojca.

słów polskich z okręgu pucko-kartusko-kościerskiego. Sprawa ta powinna nas zagrzać do jaknajenergiczniejszej agitacji wyborczej, by przeprowadzić naszych posłów na Kaszubach.

Bezrobocie górników na Górnym Śląsku. Od wtorku strejkuje przeszło 90000 górników. Doniesienia pism niemieckich o zaburzeniach w powiecie rybnickim są nieprawdziwe. Prawdą natomiast jest, iż maoty się liczba prowokatorów, którzy w przebraniu gorniczem wywołują awantury uliczne i dają w ten sposób władzom policyjnym możność mieszaną się do strejkujących, a zarządowi kopalnianym możność sprowadzania jeszcze większej ilości policyj pod pozorem obawy zaburzeń. Komitet strejkowy ostrzega robotników przed wdawaniem się z prowokatorami i wzywając do zachowania równowagi i spokoju.

— Kto bojkotuje? W Opolu jak wogóle na całym Górnym Śląsku rozrzućili hakatyści tysiące odezw podpisanych przez pozasłużbowego generałmajora Parzenskiego (nazwiko urdeutsch!), w których zaleca się bojkot gazet polskich, ażeby w gazetach polskich nie umieszczać ogłoszeń a prześleć je tylko gazetom niemieckim. Tak postępują hakatyści, którzy droga szowini styczego patryotycznego pragną siebie utuczyć, a nas natomiast ogłodzić. I pytać się tutaj kto bojkotuje!

— Nowe zbrojenia niemieckie w komisy uchwalone. Komisja budżetowa parlamentu ukończyła wczoraj obrady nad przedłożeniem o nowych zbrojeniach. Stanowisko opozycyjne Koła polskiego zaznaczył dobitnie poseł hr. Melzyński, który oświadczył, że ludność polska, wyrzucona poza nawias równouprawnionych obywateli rzeszy, nie może się zachwycać nowymi ciężarami wojskowymi. Silną opozycję wytwarzali także posłowie socjalistyczni. Ostatecznie jednakże zbrojenia uchwalono głosami konserwatystów, centrowców, liberalów i postępowców.

— Rosya. Szpiegostwo wojskowe w Rosyi. — Policya petersb. — dokonała re-

Ten nie widział go, mając ojczy ciągle zamknięte.

— Ne chciałem tego jednak.. ponieważ powiedziałem sobie, że wszystko raczej należy uczynić, niż skazać się na wstyd podobny, i że jeżeli stanę się winnym wobec ludzi, tak postępując, Bóg mi przebaczy, że chciałem oszczędzić hańby dla twej starości.

Zaiszyłem więc listy, które oskarżały Klotyldę. Zaiszyłem dokumenty, które zawierały zeznania Walentyna co do Jourdana, badanie tegoż i konfrontację z Candourem. Nic w tem wszystkim nie oskarżało bezpośrednio Klotyldy, imię jej nie zostało nawet wymówione i Walentyn mógł jeszcze przez pewien czas nie wiedzieć o prawdzie.

Ale niechaj po mnie obejmie to śledztwo jaki mój następca. Cóż on uczyni? Jemu z pewnością wyda się dziwnem wypuszczenie Jourdana na wolność. Zechce zapewne sam wybadać go. Jourdana, ja go znam, powtórzy te same zeznania. On kocha Beranzere. Nigdy imię Klotyldy, matki Beranzery nie wyszłoby z jego ust... Zatem Klotylda znówu, jeżeli chce zapobiedz tej okropnej omyłce, Klotylda zmuszona będzie przyjść do tego sędziego, do tego cudzoziemca... i powtórzyć mu złowrogą historję, którą wysłuchałeś!...

Czyż to możebne?... W rozpaczy — sama mi to powiedziała biedaczka — kiedy traf chciał, iż Severac został oskarżony, nie przyszła do mnie, to prawda. Tak jej się dziwnem wydawało widzieć Severaca pod ciężarem oskarżenia, że, jak myślała, nie trudno mu się będzie obronić. Powinien sam się najzupełniej usprawiedliwić. Wtedy sąd pozna swoją omyłkę. Severacowi przywrócona zostanie wolność. Nie pociągnie to za sobą żadnego dlań wstyd. I tak byłoby, gdyby nie śmierć ojca Walentyna... ten zgon tak piorunujący unicestwił projekty Klotyldy... Ona, mając sobie

wizję w mieszkaniu dyrektora wojskowej komunikacji kolejowej, generała Megebrowa. Podczas rewizji obecnych było kilka oficerów sztabu generalnego. Znalezione dużo dokumentów, oskarżających Megebrowo i wykazujących nadto, iż uprawiał on wspólnie z synem zradę stanu na korzyść obcego państwa. Ojca i syna osadzono w więzieniu śledczem.

— Z Portugalii. Ruch przeciwrepublikkański w Portugalii? W stolicy Portugalii, Lizbonie, odbyły się w niedzielę wielkie demonstracje uliczne, zarządzone pod hasłem obrony zagrożonej republiki. Aresztowano około 148 osób wojskowych, pomieniano kapitana Lima Dias z 5 pułku piechoty. Demonstranci z bronią w ręku udali się przed koszary pionerów i oświadczyli, że ulicach znajdują się liczni spiskowcy przeciwnicy przeciwrepublikkańscy. Żądali od oficerów, aby opuścili koszary i przyszl im z pomocą; oficerowie wzbraniłi się. Demonstranci udali się następnie przed dom zjednoczenia republikkańskiego, gdzie zaopatrzone ich w broń i bomby.

— Rzym. W stanie zdrowia Ojca św. zaszło tak znaczne polepszenie, iż lekarze postanowili tylko raz na dzień odwiedzać dostojnego rekonalescenta. Wczoraj pragnął papież odbyć spacer po ogrodach watykańskich. Lekarze odmówili jeszcze temu życzeniu Ojca św.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyja. Obchód setnej rocznicy założyciela konferencji św. Wincentego profesora Ozanam, pobudza do zorganizowania istniejących konferencji, aby tem skuteczniej dla dobra ubogich i chorych działać mogły. Tak biskup warmiński ustanowił radę dycecyjalną i mianował jej prezesem ks. kanonika Matern w Fromborku. Obecnie istnieją konferencje takie w Biskupcu, Brunsberdze, Fromborku, Królewcu, Lipperdze, Olsztynie, Reszlu, Tolkmicku, Wartemborku i w Zyborku (Jezicranach). W Instrukcji biskup warmiński udzielać będzie Sakrament Bierzmowania

do wyrzucenia hańbę, ciążącą na pamięci Severaca, nie chce, aby został skazany Jourdan, który ją ocalił... A jednocześnie, odsuwając skazanie, grożące jemu, przywraca cześć Severacowi... tego chce Klotylda!... I to uczyniłaby, gdyby po raz drugi śledztwo zaplątało się dokoła Jourdana!... Takie są mój ojczel, pobudki mojego postępowania.

Zamitki.

Starzec, ciągle nieruchomy, nie odpowiedział nic.

I nastąpiła między ojcem i synem cisza, która długo trwała.

Wreszcie Daniel bardzo cichym głosem zapytał:

— Cóż powmienem uczynić? Sędzia jesteś, mój ojczel... Rozkaż, a będę posłusznym... Podyktuj mi, jak mam postępować!...

Ale prokurator jakby go wcale nie słyszał.

Daniel, niezawodnie wzruszenie wzruszony tak dalece jak i jego ojczel, podszedł ku niemu.

Ujął go za ręce.

Prokurator nie uczynił żadnego poruszenia, ażeby je cofnąć.

— Mój ojczel mój ojczel — wyszepiał Daniel.

I ciągle usta zwarte, i ciągle oczy zamknięte.

Starzec był unicestwiony.

Pomimo zdumiewającej energii, złamany był, podcięty, że tak powiedzieć, podobnem nieszczęściem.

Cios był zanadto silny i przygniótł go. Daniel podniósł rękę starego urzędnika do ust i ucałował ją z czcią.

Prokurator jakby tego nie spostrzegł. Wówczas syn upadł na kolana przed ojcem, płacząc, szlochając, nie starając się nawet lez ukryć.

I wśród łkań powtarzał:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w drugie święto Zielonych Świątek. Stamtąd uda się do Gąbina. — 27go kwietnia zmarł po dłuższym cierpieniu w domu chorych Najśw. Maryi Panny w Malborku emerytowany proboszcz dr. Henryk Benjamin w 65 roku życia a 35 roku kapłaństwa. Był to bratanek zmarłego przed przeszło 20 laty proboszcza w Nowem. Był pierwszym duszpasterzem w Benowie.

Poznań. Budowa drugiego katolickiego kościoła w Pile, która ma kosztować 360.000 mr., raźnie postępuje. Równocześnie rozdzielają rolę plebańską, na której ten dom Boży budują, na place budowlane, tak iż tam wkrótce nowa część miasta powstanie.

Rzym. 27 go kwietnia przyjmował kardynał sekretarz stanu pielgrzymów z północnej Ameryki. Przedstawił ich biskup Schrebens, który w przemowie swojej gorąco oświadczył się za niezawisłością papieżstwa.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarzkiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w „Banku Ludowym“.

Organem „Banku Ludowego“ jest „Gazeta Olsztyńska“ i w niej wszelkie ogłoszenia o zeporach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stosunek do „Banku Ludowego“ **abonować i czytać „Gazetę Olsztyńską“.**

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamiętajcie też o pieśni polskiej! — Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 5 go maja 1913.

— Wielka rocznica. W sobotę, przypadała rocznica Konstytucji Trzeciego Maja. 122 lata mijają od wielkiej chwili dziejowej, gdy ojcowie nasi dobrowolnie liczne przywileje stanowe na ołtarzu Ojczyzny składali, gdy robili wszystko, aby kraj od upadku uchronić. Daremnie wysiłki! Przemoc brutalna trzech wrogów ościznych udaremniła najlepsze zamiary i najszlachetniejsze zabiegi. Przyszły chwile gwałtów moskiewskich i pruskich, które przysłoniły narodowi promienny obraz wielkiej Konstytucji. Przysłoniły tylko, ale w sercach naszych go nie zatępiły. I w rocznicę tego największego czynu kulturalnego w ówczesnej Europie mamy prawo powiedzieć wrogom naszym, że dumni jesteśmy z tego czynu ojców naszych, a podli byłbyśmy, gdybyśmy się go zaparli, stając się Niemcami, którzy podobnego wspaniałego momentu w historii swej przeciwstawić nam nie mogą.

— Dzień wyborów „walmanów“ zbliża się coraz więcej. Wobec tego zwracamy się do wszystkich naszych Rodaków, aby zawczasu po wioskach obejrżeli się za odpowiedniemi osobami, gospodarzami lub robotnikami, których na walmanów postawić i następnie obrać należy. Muszą to być dobrzy Polacy i ludzie słowni, którzy też dnia 3 czerwca do Olsztyna przybędą i głosy na polskich kandydatów oddadzą. Obowiązkiem i rzeczą honorową dla każdego rodaka na Warmii być powinno starać się o pozyskanie dla kandydatów polskich, jak największą liczbę walmanów. Przedewszystkiem nie wybierajmy urzędników, nauczycieli soltysów i im podobnych ludzi zależnych, ale obdarzajmy zaufaniem naszych polskich, a niezależnych ludzi, bo ci nas nigdy nie zawiodą.

— Liczba mieszkańców Olsztyna podniosła się w kwietniu na 35 838. Przyrost mieszkańców od 1 stycznia rb. wynosi 1848.

— Izba karna skazała pisarka Wilhelma Hartunga z Ostródy za sfalszowanie dokumentu i kradzież na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ jest małoletni i okazywał skrupuły postawiono go na liście warunkowo skazanych.

— Prokurator Immobilenbanku pan Stróżyński, postrzelony przez Barczewskiego ma się coraz lepiej i zapewne po kilku dniach uleczony opuści dom chorych, do kąd go niedawno z kliniki p. Litzna przewieziono.

— O zmułę szkolną. Wazny i pocieszający wyrok dla ubogich rodziców wydała poznańska izba karna. Pewien robotnik, ojciec 12 dzieci, podczas choroby żony nie posyłał do szkoły jednej z córek, która musiała wyręczać matkę. Za to przysłano mu mandat karny, przeciwko któremu odwołał się do sądu, ale sąd lawniczy orzekł, że robotnik musi zapłacić karę za zmułę szkolną. Innego zapatrywania była izba karna, zniósła bowiem wyrok poprzedni, uwalniając robotnika i nakładając koszt sądowe kasie państwowej.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Biskupiec.** W czwartek rano wybuchł tu pożar w ulicy Studziennej. Spalił się tam doszczętnie dwu piętrowy drewniany chlew i stodoła. Energetycznej pracy strażnicy ogniowej udało się okoliczne drewniane zabudowania od zniszczenia ocalić. S. kodę pokryje zabezpieczenie.

* **Olsztynek.** W święto Wałebowstą pienia Pańskiego, odbył się tu walec wiece przedwyborczy dla powiatu ostródzkiego. Wicowownik zebrało się około 60. Wicowowi przewodniczył p. St. Pawlik. O naszym położeniu pod Prusakiem i środkach obrody narodowej mówił redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ p. Wł. Pieniążny. Za zgodą i życzenie zebranych obrano następnie własny polski komitet wyborczy dla powiatu ostródzkiego oraz delegata i zastępcę. Przy czekających nas wyborach do sejmiku pruskiego uchwalono wstrzymać się od głosowania. Przebieg wiecu był bardzo poważny, a brała w nim udział także spora liczba braci Mazurów. Po wiecu rozdano między zgromadzonych zapas elementarzy, książek, śpiewników i gazet polskich.

* **Szczytno.** Bartnia Stronę przyłączono już do Szczytna. Cesarz rozkazem gabinetowym zatwierdził przyłączenie.

* **Wielkie Szymany.** Ogień powstał w pomieszczeniu gospodarza Jasińskiego. Dom odrazu stanął w płomieniach. Szkodę pokrywa zabezpieczenie.

* **Ostród.** W lasach okolicznych natyka się w tym roku wiele zmij. W tych dniach ukasła jadowita żmija pewnego żołnierza bardzo niebezpiecznie. Odstawiono go do lazaretu, gdzie poddać się musiał operacji. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

* **Glaznoty.** w pow. ostródzkim. W niedzielę po południu wydarzył się tutaj nieszczęśliwy wypadek. 6 letni chłopiec Kozłowski chciał napić się z studni wody. W tem nadszedł drugi chłopiec i uderzył tego w plecy tak, iż tenże stracił równowagę, wpadł do studni i utopił się. Natomiast chłopiec, który go uderzył uciekł do domu, niepowiadając nikomu o powyższym wypadku.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Mława.** Szeregowiec Andresen w pierwszej kompanii 59 pułku piechoty dostał nagle pomieszania zmysłów. Chorego umieszczono najpierw w lazarecie, a potem w zakładzie dla chorych umysłowo.

* **Mława.** Na torze kolejowym Mława-Malbork pomiędzy stacyami: Rybnem a Gralwem otwarty zostanie z dn. 1 maja przystanek w Tuczkach.

* **Brodnica.** Ze starych Prus transportują obecnie na Drwęcy obrzynie masy drzewa. Jednym długim pasmem snują się liczne tratwy, tylko część drzewa przeznaczoną jest dla okolicznych parowych tartaków, reszta płynie do Torunia, z kąd korytem Wisły flisacy w dalszą udają się drogę.

* **Brodnica.** Nad granicą kwitnie niegorzej przemysłnictwo. Przemawia za tem ta okoliczność, że władze nadgraniczne pochwyliły w Górznie krowę przemyconą, a w następnych dwu dniach aż 6 krow. Przemysłnicy zdolali się ukryć. Krowy sprzedano w Górznie na licytacji na rzeź.

* **Sztum.** 32-letni oberzysta Broddau z Ramętów znikł przed dziesięciu dniami. Teraz nadeszła wiadomość z Bremerhaven, że B. odebrał sobie życie. Znaleziono przy nim jeszcze 400 marek. B. osierocił żonę i dwoje małych dzieci. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Wejherowo.** Fabryka cygar i papierosów p. Pokory onchodziła przeszłego tygodnia 2o. rocznicę swego założenia. Zatrudnia teraz 300 robotników. Założyciel niedawno zmarł.

* **Toruń.** Swawola stała się przyczyną nieszczęścia. Na Mokrem wspinał się 12-letni chłopiec Sarnowski na wysoki płot sztachetowy. Nagle stracił równowagę i upadł na ostre sztachety. Jedną z nich przebiła mu brzuch. Ciężko rannego przewieziono do lazaretu, gdzie zmarł po tygodniu w wielkich męczarniach.

* **Grudziądz.** Dla uwolnienia się od służby wojskowej, ustrzelił sobie szeregowiec Karol Ewan z 172 pułku piechoty duży palec od lewej ręki. Za to skazano go na rok i dzień więzienia. W dodatku od służby wojskowej nie będzie uwolniony, tylko przeniosą go do oddziału roboczego.

* **Gruczno.** Do tutejszego kościoła katolickiego i zboru ewangelickiego usiłovali włamać się złodzieje, lecz starania ich były bez skutku. Nazajutrz chciano włamywaczy wysledzić z pomocą psa policyjnego, lecz dla mokrego powietrza pies śladu odnaleźć nie mógł.

* **Kisielice.** W pobliżu Kisielic, wskutek zbytznego hamowania, przewrócił się na nieco spadzistej drodze samochód p. Lececka z Biskupca. Właściciel samochodu i szofer przygniecenii ciężarem wozu odnieśli obrażenia śmiertelne, natomiast urzędników pocztowych również z Biskupca uszło z cięższymi ranami. Samochód zdruzgotał się zupełnie.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Z pod Kościana.** Wielki pożar wyrządził znaczną szkodę w Jaskółkach koło Konojadu. Ogień powstał u gospodarza Papierza. spowodowany, jak się zdaje, przez dzieci. Pożar szerzył się z wielką szybkością i zniszczył doszczętnie trzy gospodarstwa, a w dwóch dalszych spaliło się także kilka zabudowań. Praca ratunkowa była wielce utrudniona i prawie niemożliwa, ponieważ ludzie byli właśnie w kościele w Konojadzie.

Rozmałości.

Wybuch wulkanu. Z Islandyi donoszą, że wulkan tamtejszy „Hexla“ rozpoczął gwałtowną działalność. W sobotę obserwowano na wyspie wielki huk podziemny, połączony z trzęsieniem ziemi. Huk trwał od godziny 3—7 wieczorem.

Tragedya miłosna. Z najwyższego szczytu wieży katedry brukselskiej rzuciła się na bruk młoda, nieszczęśliwa para miłosna. Obydwoje są kompletnie roztrzaskani. Młodzieńcem jest niejaki Molkau, syn agenta portowego. Tożsamości dziewczęcia nie stwierdzono.

Nazwać kogoś „Eulenburgiem“ obraza. Za publiczną obrazę skazany został niedawno górnik Luck z Recklinghausen przez tamtejszy sąd lawniczy na dwa miesiące więzienia za to, że pewnemu nauczycielowi, z którym żył w nieprzyjazni, rzucił na ulicy w oczy nazwisko „Eulenburga“. Sąd doszedł do przekonania, że nazwa ta jest ciężką obrazą, gdyż w ogólności skreśla się w odniesieniu do znanego procesu i wieka z anormalnymi popędami seksualnymi; obraza jest tem cięższą, jeżeliby w tym przypadku, spotyka człowieka pod tym względem niewinnego, przez oskarżonego apelację do sądu, odrzuciła izba karna.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary
1 markę za funt.

L. Hirschfeld.

Gips do gnojenia

zawsze w zapasie.

J. Mondry, Olsztyn

ulica Prosta.

Baczność!

Rozeszła się pogłoska, że mój interes więcej nie istnieje. Donoszę przeto niniejszym, iż interes mój nadal istnieje i istnieć będzie i mam obecnie wielki bardzo wybór

starych i nowych rzeczy.

Proszę o tem donieść także swym znajomym i ich do popierania mego interesu zachęcić.

Z wysokim szacunkiem

Herman Frankenstein

skład starzynny ulica Prosta 15.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami. Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Książki do nabożeństwa w trwałych i gustownych oprawkach, jako i różańce oraz krzyże po tanich cenach.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Meble

każdego rodzaju, we własnym warsztacie trwale wykonane poleca we wielkim wyborze i po najtańszych cenach (na życzenie także na odpłatę)

prwszy warmiński dom wysyłkowy

Kundt, Langgasse 6.

Na podarki weselne polecam mój wielki skład **Obrazów** dużych i małych, **figur**, ampułek, **krzyży** pod szkłem i dębowych w bardzo pięknym wykonaniu, **Hechtarze** w różnych wielkościach i gatunkach **książki do nabożeństwa** takowe także do nowożeńców w najlepszych oprawkach, Medaliki, krzyżki śmiertelne, prawdziwe woskowe **świece** złote i białe, **świece luksusowe**, **szkaplerze** i różne inne dewocyonalnie w **wielkim wyborze i po tanich cenach.**

J. Quednau, Olsztyn.

Ulica tylna kościelna (Hinterkirchenstrasse) Nr. 50.

Posiadłość

26 mórg dobrej ziemi, wtem 5 mórg łąki, 3 morgi lasu, budynki w dobrym stanie z żywym i martwym inwentarzem przy lesie królewskim zaraz z wolnej ręki na sprzedaż. Wpłata wedle umowy. Reszta po 3 latach.

Jan Palmowski

w Wygodzie (p. Klaukendorf.)

Składajcie oszczędności w następujących spółkach związkowych:

1. **Inowrocław**, Bank ludowy E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. **Pakość**, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
3. **Gdańsk**, Bank ludowy, E. H. m. u. H., Danzig.
4. **Gniezno**, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. H. m. b. H., Gnesen.

Chałupa

z chlewem, do tego ogród i sad jest z wolnej ręki na sprzedaż.

Józef Reski

w Szabruku (Schönbrück p. Heimsdorf.)

Obuwie

wszelkiego gatunku, trwale odrobione poleca po najtańszych cenach.

J. Schönwald,

Wartembork

Pasymskie Przedmieście.

Baczność!

Barażo ulubioną najlepszą **tabakę do zażywania** sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. Zeppelina (obok p. Schoeneberga). Filia w ulicy Lipszackiej 50

Do mego składu towarów kolonialnych materialnych wyszyku i delikatesów **szukam** od zaraz lub później

uczni

syna porządnych rodziców, z dobrą wiadomością szkolną.

Antoni Grabosch

w Biskupcu.

Pościel na 2 łóża

jest korzystnie na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycja Gazety.

Krawcy wiejscy

którzy zwykli robotę krawiecką znają i takowe w domu wykonują, a również przykrawać umieją mogą się zgłosić na trwałe zatrudnienie.

Hermann Frankenstein

skład starzynny ul. Prosta 15.

Stare i nowe meble

poleca w wielkim wyborze.

Hermann Frankenstein,

skład starzynny ul. Prosta 15.

Zacieżników

z szarwarkiem poszukuje od 1go października

Bergmann,

w Siłcach p. (Gr. Kleeberg).

Posiadłość

69 mórg dobrej roli, wtem las i torf, budynki murowane jest w dużej wsi kościelnej na Warmii zaraz na sprzedaż. Gdzie powie ekspedycja.

Najlepiej, najszybciej i najtaniej pierze i farbuje się chemicznie u

W. KOPP

Olsztyn, ulica Młyńska (Mühlenstrasse) am Fischmarkt

Kołowce

w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekkich chód po tanich cenach

Spezialrad od 48 m.

węże od 1.85 m.. mantle 2 m., pumpy 95 fen., pedały 1.95 m.



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdadne od 55 m. począwszy.

Reperacje szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn, ul. Prosta 6.